



Jan Paweł Wiśniewski
(Toruń)

*Żony czasu wojny. „Wojenne żony” w wojskach
czechosłowackich i polskich na Syberii
w latach 1918–1920*

*

Czas I wojny światowej to nie tylko okres wielkich zmagania militarnych, bezlitosnej i krwawej wojny okopowej, pojawienia się nowych, coraz bardziej śmiertelnych broni jak broń chemiczna czy karabiny maszynowe, ale również czas pogorszenia się warunków bytowych ludności cywilnej, wzrost liczby przypadków różnorodnych chorób i upadku autorytetów. Odegrało to decydującą rolę we wzroście niepokojów społecznych i nastrojów rewolucyjnych oraz dążeń niepodległościowych wśród części narodów europejskich¹. Do najbardziej istotnych zmian doszło w ówczesnej Rosji. W wyniku niezadowolenia z rządów carskich i klęsk militarnych w 1917 r. wybuchła rewolucja lutowa, która wprowadziła po raz pierwszy w historii ustrój republikański w Rosji. Jednak w wyniku rewolucji październikowej do władzy doszli bolszewicy, opowiadający się za gwałtownymi przemianami społecznymi oraz wycofaniem się z Wielkiej Wojny, mimo znacznych strat terytorialnych. Przeciwko nim wystąpiły różne siły – w większości oparte na kadrach dawnej carskiej armii – których uczestników określono jako „biali”. Konflikt, który rozpoczął się pod koniec 1917 r. i trwał do

¹ H. Batowski, *Rozpad Austro-Węgier 1914–1918. Sprawy narodowościowe i działania dyplomatyczne*, Kraków 1982; I. Šedivý, *Češi, České země a Velká válka 1914–1918*, Praha 2001, s. 217–354; J. B. Duroselle, *Wielka Wojna Francuzów 1914–1918*, Warszawa 2006, s. 163–186.



1921 r. charakteryzował się niespotykanym w tamtych czasach okrucieństwem. Obie strony konfliktu – bolszewicy i „biali” – prowadzili działania w sposób znacznie odbiegający od ówczesnych standardów wojennych. Normą tej wojny były egzekucje i pacyfikacje ludności cywilnej dokonywane przez Armię Czerwoną, jak też i siły białogwardystów. Politykę terrorku wzmacniały jeszcze różnego rodzaju kontrybucje i rekwizycje. Powodowały one głód i masowe migracje ludności cywilnej².

Sytuacja taka panowała nie tylko w europejskiej części Rosji, lecz również na Uralu i Syberii. Oprócz wielu cech wspólnych oba obszary działań wojennych różniło zaangażowanie i liczebność wojsk cudzoziemskich, których na Wschodzie, tj. Syberii i Uralu, było znacznie więcej. Najbardziej licznymi wojskami podległymi dowództwu alianckiemu były oddziały czechosłowackie³, które w połowie listopada 1919 r. osiągnęły stan 50 258 ofi-

² J. Bunyan, *Intervention, Civil War and Communism in Russia 1918*, Baltimore 1936; E. H. Carr, *The Bolshevik Revolution 1917–1923*, New York 1952; М. И. Стишов, *Большевицкое подполье и партизанское движение в Сибири в годы гражданской войны (1918–1920 гг.)*, Москва 1962; E. H. Carr, *The Russian revolution from Lenin to Stalin (1917–1929)*, Londyn 1980; H. Carrère d’Encausse, *L’Union soviétique de Lenine à Staline 1917–1953*, Paris 1972; J. Kucharczyński, *Od białego do czerwonego caratu*, Warszawa 1991; R. Pipes, *Rewolucja rosyjska*, Warszawa 2006; Г. Шукман, Ф. Патрикеев, *Гражданская война и иностранная интервенция: русское общество, роль отдельных личностей. Британский взгляд*, [w:] *Война и общество в XX веке. Книга 1: Война и общество накануне и в период Первой мировой войны*, ред. В. А. Золотарев, С. В. Листиков, Москва 2008, s. 161–185; W. C. Fuller, *Prawdziwy koniec carskiej Rosji. Szpiegomania i zmierzch imperium*, Warszawa 2008.

³ Korpus Czechosłowacki (właśc. Korpus Czeskosłowacki) – formacja wojskowa utworzona w Rosji w trakcie I wojny światowej, z jeńców oraz dezertersów narodowości czeskiej i słowackiej z armii austro-węgierskiej oraz – w mniejszym stopniu – z Czechów i Słowaków mieszkających przed I wojną światową w Rosji. Pierwszą jednostkę czesko-słowacką sformowano już latem 1914 r. W 1916 r. sformowano Brygadę Czeskosłowacką, a jesienią 1917 r. powstał już 40-tysięczny korpus w składzie dwóch dywizji piechoty. Po podpisaniu pokoju w Brześciu Litewskim bolszewicy zgodzili się na ewakuację Korpusu przez Władywostok do Francji. Z powodu prób rozbrojenia w maju 1918 r. Korpus wystąpił przeciwko bolszewikom. Od maja do września 1918 r. Korpus Czechosłowacki, wraz z tworzącymi się oddziałami „białogwardyjskimi” opanował obszar od Wołgi po Ocean Spokojny. Po stratach zadanych przez Armię Czerwoną zreorganizowany i skierowany do osłony Kolei Transsyberyjskiej. Rozkazem z 1 lutego 1919 roku Korpus Czechosłowacki został przekształcony w Wojsko Czechosłowackie (Czeskosłowackie) w Rosji (Československé vojsko na Rusi). Podczas ewakuacji z Syberii walczył z siłami bolszewickimi. W wyniku porozumienia z Kujtun z 7 lutego 1920 r. dowództwo czechosłowackie wydało w ręce bolszewików adm. Aleksandra Kołczaka (który wcześniej oddał się pod opiekę Korpusu) oraz tzw. złoty skarb Rosji, w zamian wojska czechosłowackie mogły swobodnie ewakuować się do Władywostoku. Do końca 1920 r. czechosłowaccy legionści zostali ewakuowani statkami z dalekowschodniej



cerów i żołnierzy⁴. Obok nich, drugą pod względem liczebności wojsk siłą, były oddziały polskie, liczące w połowie września 1919 r. 11 602 żołnierzy⁵. Na mocy wzajemnych umów ustalono, że dopiero formujące się polskie jednostki będą podlegać Inspektorowi Wojsk Czechosłowackich gen. Władimirowi Nikołajewiczowi Szokorowi, a już sformowane – dowódcy Korpusu Czechosłowackiego gen. Janu Syrowegu. Zostało to wyrażone w depeszy gen. Syrovego do dowództwa polskiego z 10 września 1918 r., w której to stwierdził, że „oddziały polskie formujące się pod protektorem ČSNR podlegają mnie, przy czym używanie i przesuwanie oddziałów należy tylko do mnie”⁶. Generał Szokorow poprzez swoich podwładnych miał prawo kontrolować wyszkolenie i wyposażenie oddziałów wojskowych oraz nadzorować akcję werbunkową. Za dostawy uzbrojenia oraz innych materiałów wojennych miał być odpowiedzialny Inspektorat Wojsk Narodowych, którym w tym okresie był ppłk Otokar Hanuś⁷. Oprócz oddziałów polskich, dowództwu czechosłowackiemu podlegały mniejsze liczebnie formacje: rumuńskie, jugosłowiańskie, ukraińskie⁸ i łotewskie⁹. Ponadto na Syberii i rosyjskim Dalekim Wschodzie stacjonowały oddziały japońskie (blisko 30 000) i amerykańskie (8000) oraz niewielkie kontyngenty z in-

Rosji i różnymi szlakami morskimi docierali do portów europejskich, skąd transportem kolejowym wysyłano ich do Czechosłowacji.

⁴ Archiv Ministerstva zahraničních věcí ČR (AMZV), Fond „Sibírské archívny” (FSA), Archiv V. Girsů, k. 4, č. 25, Skład osobowy i uzbrojenia wojsk czechosłowackich w Rosji z dnia 15 listopada 1919 r.

⁵ Centralne Archiwum Wojskowe (CAW), Wojsko Polskie na Syberii (WP na Syberii), 122.91.8, stan Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii z 15 września 1919 r.

⁶ CAW, Akta Polskiego Komitetu Wojennego WP na Syberii, I.122.91.752, ogłoszenie z tłumaczenia kopii depeszy gen. Syrovego z 10 września 1918 r.

⁷ CAW, APKW, I.122.97.14, protokół z konferencji przedstawiciela PKW z referentem dla spraw wojennych przy OČSNR kpt. Zavadą z 1 listopada 1918 r.

⁸ Wojska ukraińskie dzieliły się na dwie formacje: karpatoruskie (jeńcy z byłej armii austro-węgierskiej) i ukraińskie (żołnierze i ochotnicy z armii carskiej lub osadników ukraińskich mieszkających na Syberii i rosyjskim Dalekim Wschodzie). Początkowo oddziały karpatoruskie podporządkowane były dowództwu czechosłowackiemu, a od 1919 r. dowództwu armii rosyjskiej (Kończaka).

⁹ Więcej na temat wojsk narodowych na Syberii: I. I. Œerban, *Primul Corp al voluntarilor transilvăneni Œi bucovineni din Rusia* (partea I), „Apulum” 1988, XXV, s. 429–454; J. Freimanis, *Kāda Troickas bataljona kareivja gaitas sveŒumā un dzimtenē*, „Latvijas Vēstures Iiustitūta Œurnāls” 2002, nr 4, s. 131–150; Я. Висньевски, *Возникновение и организация национальных формирований при чехословацких войсках в Сибири (июнь 1918 – март 1919 гг.)*, [w:] *Сибирская деревня: история, современное, состояние, перспективы развития*, cz. I, Omsk 2010, s. 288–298.



nych państw sojuszniczych m.in. kanadyjskie, serbskie¹⁰, francuskie, włoskie i brytyjskie¹¹.

Zbieg różnych przyczyn – o czym będzie mowa w dalszej części artykułu – doprowadził do tego, że wśród tychże wojsk schronienia przed głodem, chorobami i śmiercią szukały szczególnie Rosjanki, które, godząc się często na upokorzenia, decydowały się na wspólne życie z żołnierzami. „Wojenne żony” – jak nazywano takie kobiety – często dzieliły trudy służby swoich opiekunów-żołnierzy. Największą „popularnością” cieszyli się – z różnych względów – żołnierze czesko-słowaccy i polscy. Na ich „korzyść” przemawiały takie argumenty, jak: podobieństwo języka lub jego znajomość – a co za tym idzie możliwość porozumiewania się, mniejsza dyscyplina w tych wojskach niż np. oddziałach amerykańskich, przebywanie żołnierzy z tychże wojsk po kilka lat z dala od swoich rodzinnych stron i domów oraz zasobność finansowa tychże legionistów w stosunku do cen żywności i produktów najbardziej potrzebnych do życia¹².

Sugestywny, a przy tym bardzo rzetelny obraz sytuacji przedstawił w swoich wspomnieniach Stanisław Bohdanowicz. Ten syn polskiego zesłańca, w wieku osiemnastu lat zdecydował się w połowie października 1918 r. na wstąpienie do Wojska Polskiego we Wschodniej Rosji i na Syberii – jak brzmiała oficjalna nazwa wojsk polskich na Syberii. We wspomnieniach spisanych w latach międzywojennych opisał on pierwsze chwile po wstąpieniu do polskiej armii:

¹⁰ Istniała na Syberii odrębność między oddziałami serbskimi a jugosłowiańskimi, złożonymi z jeńców narodowości chorwackiej i słoweńskiej, a pochodzącymi z byłej armii austro-węgierskiej.

¹¹ Oddziały japońskie i amerykańskie nie podlegały dowództwu sił sprzymierzonych, na czele których stał francuski generał Pierre Maurice Janin. Więcej na ten temat: J. A. White, *The American Role in the Siberian Intervention*, „Russian Review” 1951, vol. 10, nr 1; С. Н. Шишкин, *Гражданская война на Дальнем Востоке*, Москва 1957; J. F. N. Bradley, *Allied intervention in Russia*, Lanham–New York–London [1984]; Ch. Hosoya, *Japanese policy toward Czarist Russia and the U.S.S.R., 1890–1941: Its historical analysis with an emphasis on policy-making process, and review of the ... The agenda for research*, Tokio 1963.

¹² J. Wiśniewski, *Problém „vojenských žien” na príklade národných vojsk (československého, polského a rumunského) na Sibíri v rokoch 1918–1920*, „Forum Historiae” 2009, nr 1. Sami żołnierze, czy to czescy, słowaccy czy polscy wspominali braki dotyczące żywności czy też ubrań w swoich wojskach. Jeśli się porówna jednak, jak w tym czasie żyła ludność cywilna – szczególnie w miastach syberyjskich – można powiedzieć, że ich sytuacja nie była wcale taka zła. В. М. Рынков, *Социальная политика антибольшевистских режимов на Востоке России (вторая половина 1918–1919 г.)*, Новосибирск 2008, s. 132–342.



I tak 15 października 1918 r. wstąpiłem do wojska polskiego na Syberii. Gdy już podpisałem deklarację ochotniczą, komendant placu zbornego kazał ordynansowi zaprowadzić mnie do wagonu i oddać pod komendę kaprała Żaka. [...] Kapral kazał mi wleźć do wagonu. Wagon był towarowy, jako tako przygotowany do umieszczenia w nim ludzi. Pośrodku stał piecyk z lanego żelaza, a po obu stronach znajdowały się prycze, na których siedzieli żołnierze. [...] Ze zdziwieniem zauważyłem, że w wagonie byli nie tylko żołnierze, lecz i cztery kobiety, które siedziały na głównych pryczach. [...] Zaznajomiłem się z resztą żołnierzy, lecz kobietom nikt mnie nie przedstawił. Kuzyni poinformowali mnie co do obowiązków i powiedzieli, która z jakim żyje. Jedna z nich, blondynka, była tęgą, zdrową, prostą dziewczyną, siedziała w samej koszuli i cerowała męską bieliznę. Przy oknie siedziała wątła kobieta o wyrazistych rysach i kłóciła się ze swą koleżanką po przeciwnej stronie. Tamta była bardzo młoda, sprawiała wrażenie dziecka i gdyby nie soczyste wyrazy, jakimi się posługiwała, aby zmusić koleżankę do mycia menażek, można byłoby wziąć ją za uczennicę. Czwarta leżała z jakimś żołnierzem, więc nie mogłem jej się dobrze przyjrzeć. Powiedzieli mi, że ta jest w wagonie zaledwie od paru dni i jej obecny właściciel korzysta prawie z każdej wolnej chwili¹³.

Dla młodego chłopaka, który był wychowany na literaturze romantycznej, przedstawiającej żołnierzy w iście niemal rycerski sposób, musiał być to szok. Jak się później okazało, kobiety te nie były żonami czy też narzeczonymi mieszkających w tym wagonie żołnierzy, lecz tzw. wojennymi żonami, które w zamian za jedzenie i niewielkie pieniądze zajmowały się krawiectwem i były pomocami kuchennymi, jak również zaspokajały potrzeby cielesne przebywających tam wojaków. W dalszej części wspomnień Bohdanowicza można znaleźć również taki fragment:

Dwa tygodnie czekałem na wyjazd. Przez ten czas nauczyłem się trochę musztry z karabinem, rozróżniania rozmaitych rang i tytułów oraz meldowania i składania raportów. A kobiety wciąż kręciły się po wagonie, coraz to któryś z żołnierzy przyprowadzał jakąś na czas dłuższy lub krótszy. Nie krępowano się ani otoczeniem, ani porą dnia. [...] Proponowano i mnie, bym przyprowadził sobie jakąś kobietę. Jeden z kolegów zaofiarował się

¹³ S. Bohdanowicz, *Ochotnik*, Warszawa 2006, s. 11–12.



nawet, że wszystko załatwi, jeżeli ja się krępuję. Wystarczy pójść na dworzec kolejowy, tam wybór jest nie lada. Podziękowałem ...¹⁴.

Podobne przeżycia – choć w nieco zawołowanej formie – przedstawiał także czeski legionista Karel Fabich, który kilka lat później pisał: „najbardziej podobały się nam rosyjskie kobiety i dziewczęta. Ławice rozkosznych dziewcząt i młodych mężatek oblegały nas i darzyły zainteresowaniem...”¹⁵. Zainteresowanie to kończyło się na ogół zbliżeniem seksualnym. Czasami kobieta, która „upolowała” żołnierza, mogła liczyć na to, że przez dłuższy czas będzie on nią zainteresowany i będzie się w pewien sposób nią opiekował i traktował jak „wojenną żonę”.

W tym miejscu trzeba się zastanowić, co rozumiemy pod pojęciem „wojenna żona”. Trudno do tej kategorii zaliczyć kobiety nazywane prostytutkami, które sprzedają swoje usługi seksualne przygodnym partnerom. Nie były to również kobiety zmuszone siłą i gwałtem do uległości w sposób jednostkowy czy też wielokrotny. Były to natomiast osoby, które z powodu trudnej sytuacji materialnej lub też przyczyn osobistych były zmuszone do „oddania” się pod opiekę oficerom lub żołnierzom (lub urzędnikom związanych z wojskiem). W zamian za to świadczyły różne usługi żołnierzom, od naprawy odzieży, gotowania i sprzątnia, po usługi seksualne. Dzięki temu otrzymywały one środki do życia, opiekę i dość często schronienie podczas toczących się działań wojennych. Ich partnerami byli na ogół wojskowi, którzy od dłuższego czasu pozostawali w znacznym oddaleniu od swoich miejsc zamieszkania. W dużym stopniu pojęcie to odnosi się do definicji dotyczącej tzw. markietanek, ale występują tu pewne różnice, np. markietanki zajmowały się rannymi, a poprzez handel uzupełniały zaopatrzenie żołnierzy. Podążały na ogół za przemieszczającymi się oddziałami, do których dość często były w pewien sposób przypisane lub też związane¹⁶.

Dlaczego kobiety decydowały się na tego rodzaju „pracę” i los, który niósł ze sobą upokorzenia, lecz również często kończył się chorobą lub pobicciem? W kontekście trwania rosyjskiej wojny domowej było to rozwiązanie, które umożliwiało często zachowanie życia lub też dzięki środkom materialnym, umożliwiało przeżycie kobiecie lub osobom pozostającym na jej utrzy-

¹⁴ Ibidem, s. 16.

¹⁵ K. Fibich, *Powtalci II. Mogila*, Praha 1938, s. 269.

¹⁶ Markietanką była tytułowa bohaterka dramatu Bertolda Brechta *Matka Courage i jej dzieci* oraz Maria – tytułowa *Córka pułku* z opery Gaetano Donizettiego.



maniu (zdarzały się przypadki posiadania przez „wojenne żony” dzieci z poprzednich związków).

Tam sły opowiadania żołnierzy – jak pisał Bohdanowicz – o ich przejściach, a później jedna z kobiet zaczęła mówić [...] Jak była najpierw służącą do wszystkiego u jakiegoś rosyjskiego oficera, jak on ją zniewolił, jakie biedy przeżywała później, gdy była w ciąży, zanim jej stara baba nie pozbawiła płodu oraz co przy tym cierpiała. Nie miała czym zapłacić babie, ona nastreczyła jej kochanka i tak od jednego do drugiego [...] aż podczas rewolucji zabrali ją Czesi na jednej ze stacyjek na Ukrainie i przywieźli na Syberię, a teraz jest wśród nas, żołnierzy polskich¹⁷.

„Wojennymi żonami” pozostawały kobiety nie tylko pochodzące z tzw. marginesu czy też niższych warstw społeczeństwa rosyjskiego. Zdarzały się przypadki, że kobiety z tzw. wyższych sfer, posiadające znaczną pozycję towarzyską w okresie carskim, musiały z powodu utraty majątku lub śmierci osób, na utrzymaniu których były (męża, ojca), zdecydować się na taki właśnie krok. Na ogół jednak ich opiekunami pozostawali raczej oficerowie lub urzędnicy pracujący w czechosłowackich lub polskich organizacjach polityczno-wojskowych¹⁸. Często się zdarzało, że partnerkami żołnierzy zostawały kobiety, które miały problemy z prawem i decydowały się na „opiekę” żołnierzy, aby uniknąć kary lub też odpowiedzialności za podejrzaną działalność, na ogół komunistyczną¹⁹. Wśród kobiet były zarówno osoby samotne, jak i pozostające w związkach małżeńskich²⁰. Zdarzały się również przypadki dłuższych związków. Wynikało to z tego, że część rekrutów wstępujących do oddziałów czechosłowackich i polskich stanowili jeńcy pochodzący z armii austro-węgierskiej, rzadziej niemieckiej (w przypadku Polaków), którzy w przeciągu całej I wojny światowej dostali się do niewoli rosyjskiej i przebywali w niej rozlokowani w obozach na Syberii. Mieli oni dość dużą swobodę poruszania się, gdyż często pracowali w zakładach przemysłowych lub

¹⁷ S. Bohdanowicz, op. cit., s. 13.

¹⁸ Государственный Архив Российской Федерации (ГАРФ), ф. 147, оп. 8, л. 50, raport kpt. milicji Russjanowa do sztabu Ochrany z 9 czerwca 1919 r.

¹⁹ CAW, WP na Syberii, I.122.91.752, raport szefostwa Żandarmerii WP we Wschodniej Rosji i na Syberii z 22 lutego 1919 r.

²⁰ K. Fibich, op. cit., s. 269.



też w gospodarstwach rolnych²¹. Tam zawierali znajomości, które owocowały dłuższymi związkami z płcią piękną. O dziwo, celowali w nich głównie starsi wiekiem landszturmiści, którzy trafiali do ciepłych chłopskich chat rozrzuconych po wszystkich zakątkach Syberii. Jak pisze bardzo obiektywny w swych relacjach Stanisław Bohdanowicz:

Teraz wyciągano ich z ciepłych chłopskich chat z najrozmaitszych zakamarków Syberii. Złorzeczyli więc, mówiąc, że im tam było dobrze. Każdy miał już drugą żonę, która wzięła go z obozu jeńców na roboty polne. Żałowali wygód, jakie tam mieli, jadła i dostatku. Niejeden i w domu nie miał takiego dobrobytu, jaki znalazł w niewoli u syberyjskiej baby – której chłop zginął na wojnie lub jeszcze nie wrócił z frontu²².

Takie znajomości trwały nawet po 3–4 lata (pierwsi jeńcy trafili na Syberię już w 1914 r.) Gdy wstępowali do wojsk – oczywiście przydział należał od narodowości jeńca – czasami zabierali ze sobą swoje „drugie” żony²³. Właśnie rosyjskie kobiety miały być powodem odwlekania podjęcia służby w oddziałach czechosłowackich lub polskich przez jeńców narodowości polskiej, czeskiej lub słowackiej. Według szacunków Duńskiego Czerwonego Krzyża na Syberii i rosyjskim Dalekim Wschodzie miało się znajdować na początku listopada 1918 r. 16 689 oficerów i 70 170 żołnierzy jeńców pochodzących z armii byłej monarchii habsburskiej²⁴. W obozach jenieckich na terytorium kontrolowanym przez władze adm. Kołczaka – według danych rosyjskich z czerwca 1919 r. – miało przebywać lub być „zarejestrowanych” 5437 jeńców narodowości polskiej pochodzących z armii niemieckiej lub austro-węgierskiej, którzy z różnych przyczyn nie chcieli służyć w armii polskiej. Według urzędników rosyjskich, jednym z powodów braku takiej chęci – oprócz dalszej służby wojskowej w oddziałach narodowych, a w perspektywie nawet ponownie wzięcia udziału w walkach – były nieformalne związki między

²¹ А. Н. Талапин, *Военнопленные первой мировой войны на территории Западной Сибири (юль 1914–май 1918 гг.)*, Омск 2005, s. 24–25.

²² S. Bohdanowicz, op. cit., s. 26.

²³ Государственный Архив Омской Области (ГАОО), ф. 14, оп. 6, д. 8586, kopia raportu ppłk Simonowa dla sztabu Omskiego Okręgu Wojskowego z 14 czerwca 1919 r.

²⁴ AMZV, FSA, Archiv dr Pavlů, k. 6, dane przekazane Czeskosłowackiemu Czerwonemu Krzyżowi przez kpt. Cramera z maja 1919 r.



wspomnianymi jeńcami a rosyjskimi kobietami²⁵. Podobnie sprawa miała się również z jeńcami narodowości czeskiej i słowackiej. Odnosi się to szczególnie do części Słowaków. Ci w większości pochodzący ze wsi mężczyźni, dość często odnoszący się nieufnie do informacji o powstaniu niepodległego państwa czechosłowackiego i czujący sentyment do dynastii habsburskiej, a we własnym kraju dość często posiadający niewiele dóbr materialnych, byli zadowoleni z warunków życia, jakie oferowała im – przynajmniej do wiosny 1919 r. – wieś syberyjska. Nie czuli się także zbyt zobligowani do służby wojskowej i niezwykle opornie poddawali się próbom mobilizacji do Korpusu Czechosłowackiego²⁶.

Temat „wojennych żon” zaczął być palącym problemem dla dowództw wojsk narodowych dopiero wiosną–latem 1919 r.²⁷ Do tego czasu związki tego typu między kobietami a żołnierzami wojsk czechosłowackich i polskich należały bowiem do rzadkości, może z wyjątkiem pobytu legionistów czechosłowackich na Ukrainie jesienią i zimą 1917 r.²⁸ Niektóre kobiety z tej części rozpadającego się carskiego imperium zostały przewiezione w czechosłowackich eszelonach na Syberię, z czym – zresztą nieskutecznie – walczyły władze czechosłowackie²⁹. Żołnierze do wiosny 1919 r. korzystali raczej z usług prostytutek trudniących się „zawodowo” świadczeniem tego typu usług³⁰. Zaowocowały one zresztą w późniejszym czasie plagą zachorowań

²⁵ ГАОО, ф. 14, оп. 6, л. 8586, kopia raportu ppłk Simonowa dla sztabu Omskiego Okręgu Wojskowego z 14 czerwca 1919 r. Polskie (i francuskie) władze wojskowe szacowały, że możliwości werbunkowe na obszarze Syberii sięgają w przypadku ogłoszenia mobilizacji około 30.000 – 40.000 poborowych. CAW, Teki Teslera, I.475.1.31, pismo Wydziału Wojskowego KNP do francuskiego Ministerstwa Wojny z 4 września 1918 r.; CAW, Dowództwo Armii gen. Hallera (DAH), I.123.1.206, pismo kpt. Wolikowskiego do gen. Hallera z 19 stycznia 1919 r.

²⁶ ГАРФ, ф. 147, оп. 8, л. 50, raport ppłk. milicji Russjanowa do sztabu Ochrony z 18 czerwca 1919 r.; ГАОО, ф. 14, оп. 6, л. 8586, kopia raportu ppłk. Simonowa dla sztabu Omskiego Okręgu Wojskowego z 24 czerwca 1919 r.

²⁷ Wniosek ten został oparty na obserwacji ilości i tonu rozkazów dowództw wojsk narodowych, które w okresie czerwiec–lipiec 1919 zaczęły zwracać uwagę poszczególnym dowódcom na ten proceder. Może to również świadczyć o tym, że przygotowywano ewakuację i chciano się pozbyć zbędnych pasażerów, choć pierwsza teza wydaje się bardziej przekonująca.

²⁸ Ústřední vojenský archiv – Vojenský historický archiv (ÚVA – VHA), Odbočka Československé národní rady v Rusko (OČSNR), MV – OvR, k. 78, č. 27543, pismo płk. Wajblá do Wydziału Wojskowego OČSNR z 14 grudnia 1918 r.

²⁹ ÚVA – VHA, Vykonný výbor čs. vojska Čelabinsk–Omsk (VVČ), k. 1, č. 331, uchwała VVČ skierowana do dowódcy Korpusu Czeskosłowackiego z 9 lipca 1918 r.

³⁰ Nie jest celem tego artykułu rozpatrywanie przyczyn narastania prostytucji w Rosji



na różnego rodzaju choroby weneryczne, które dotknęły nie tylko szeregowych żołnierzy, lecz również oficerów. Można szacować, że dotyczyło to około 25–30% żołnierzy służących w legionie czechosłowackim jesienią 1918 r.³¹ Liczne zachorowania na choroby przenoszone drogą płciową w armii czechosłowackiej na Syberii występowały w późniejszym okresie, m.in. tylko w kwietniu 1919 r. 2404 żołnierzy poddano specjalistycznemu leczeniu na tego rodzaju schorzenia. Zresztą nie tylko choroby weneryczne stanowiły problem dla wojsk czechosłowackich w Rosji. Z powodu trudnych warunków klimatycznych, złego zaopatrzenia w odpowiednie umundurowanie, po 4–5 latach przebywania poza domem w obozach jenieckich, okopach czy wagonach³², pełniąc wyczerpującą służbę, żołnierze czechosłowaccy podatni byli na różnego rodzaju choroby, takie jak: tyfus plamisty, cholera, dyzenterię, ospę wietrzną, różnego rodzaju choroby płuc, choroby weneryczne oraz na tle nerwowym³³. Do stycznia 1919 roku blisko 57% wszystkich żołnierzy musiało korzystać z pomocy ambulatoryjnej. Mimo wycofania oddziałów z frontu ten odsetek znacznie się zwiększył, sięgając blisko 73% w lipcu 1919 roku. Na początku stycznia blisko 3500 żołnierzy było przewlekłe chorych. Ten stan nie zmienił się przez cały rok 1919. Oprócz wspomnianych chorób największą plagą wówczas nękającą żołnierzy czechosłowackich były choroby o podłożu nerwowym. Ich objawy miało blisko 42% wszystkich legionistów czechosłowackich³⁴. Władze czechosłowackie próbowały przeciwdziałać temu, wydając liczne instrukcje dotyczące higieny, postępowania z chorymi czy też przeciwdziałania tworzeniu się korzystnych warunków dla

w okresie agonii caratu i rządów „republikańskich” w Rosji oraz w czasie trwania wojny domowej.

³¹ ÚVA – VHA, OČSNR – VO, k. 37, č. 23424, raport dr. Suchánka do Wydziału Zdrowia OČSNR z 23 sierpnia 1918 r.; ÚVA – VHA, OČSNR – VO, k. 37, č. 23425, raport lekarza dywizyjnego 1 HDStrzel. do Wydziału Zdrowia z 29 grudnia 1918 r.

³² Znaczna część legionistów spędziła ostatnie 18 miesięcy w wagonach towarowych przerobionych na prowizoryczne „koszary”. Były to słynne „tiepluszki”. W każdym takim wagonie mieszkało od 15 do 20 żołnierzy. Życie w takich warunkach, jeszcze dodatkowo w trakcie niskich lub wysokich temperatur było bardzo wyczerpujące. AMZV, FSA, Archív V. Girsů, k. 21, raport delegacji II Zjazdu dla władz Republiki Czechosłowackiej z 7 sierpnia 1919 r.; S. Bohdanowicz, op. cit., s. 45 i nast.

³³ ÚVA – VHA, MV – OvR, k. 80, č. 13589, raport płk dr. Raše dla Ministerstwa Wojny z 27 lipca 1919 r.

³⁴ ÚVA – VHA, OČSNR – Zdravotní odbor, k. 59, pismo Naczelnika Wydziału Zdrowia do Sztabu Inspektora Wojsk Czechosłowackich z 8 marca 1919 r.; ÚVA – VHA, MV – OvR, k. 80, č. 13589, raport płk. dr. Raše dla Ministerstwa Wojny z 27 lipca 1919 r.



rozwoju niektórych chorób oraz tworząc sieć szpitali dywizyjnych i armijnych³⁵. Działały również specjalne placówki szpitalne, które zajmowały się chorymi na „wstydlive” choroby, i to nie tylko w wojskach czechosłowackich (m.in. w Pietropawłowsku, a później we Władywostoku)³⁶, lecz również polskich. W lutym 1919 r. został otwarty polski Szpital Skórno-Weneryczny – jak brzmiała jego nazwa – z 40. łózkami, znajdujący się pod opieką specjalisty wenerologa dr. Wiktora Szymańskiego³⁷. Mimo tych starań procentowy udział żołnierzy chorych nie uległ większym zmianom do końca pobytu wojsk czechosłowackich i polskich na Syberii³⁸. Przykładowo na 15 listopada 1919 r. stan ewidencyjny czechosłowackich dywizji strzeleckich wchodzących w skład wojsk czechosłowackich w Rosji (tj. 1, 2 i 3 dywizji) miał wynosić 35 301 żołnierzy, jednak stan bojowy już tylko 22 234 legionistów³⁹. Podobna sytuacja zdrowotna panowała także w oddziałach polskich, choć z braku informacji trudno ustalić dokładniejszą skalę zachorowań na choroby weneryczne.

Pojawienie się w koszarach i eszelonach wojsk narodowych wiosną – latem 1919 r. większej liczby „wojennych żon” spowodowane było dwoma czynnikami. Pierwszym było przejście wojsk czechosłowackich i częściowo polskich do służby garnizonowej i wartowniczej⁴⁰. Pod koniec marca 1919 r. dowództwo sił sprzymierzonych – na czele których stał już wówczas francuski generał Pierre Maurice Janin (bezpośrednio podlegały mu

³⁵ ÚVA – VHA, OČSNR – Zdravotní odbor, k. 59, pismo Naczelnika Wydziału Zdrowia do Sztabu Inspektora Wojsk Czeskosłowackich z 8 marca 1919 r.

³⁶ ÚVA – VHA, Velitel čs. vojska na Rusi, k. 1, č. 102, pismo Wydziału Zdrowia do Wydziału Wojskowego OČSNR, Sztabu Korpusu Czechosłowackiego, Lekarza Korpuśnego i Naczelnika Służby Zdrowia z 3 października 1918 r.

³⁷ CAW, WP na Syberii, I.122.91.753, rozkaz płk Czumy nr 28 z 28 stycznia 1919 r. Więcej na temat służby zdrowia w wojskach polskich na Syberii: A. Konopka, *Służba zdrowia wojsk polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii 1918–1920*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Warszawskiego – Białostocki Przegląd Historyczny” 1990, t. 14; idem, *Pociągi sanitarne Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii 1918–1920*, „Lekarz Wojskowy” 1990, nr 9–10; idem, *Najdłuższy powrót. Służba zdrowia Wojsk Polskich na Syberii w 1920 roku*, [w:] *Wojsko – Społeczeństwo – Historia*, Białystok 1995.

³⁸ ÚVA – VHA, MV – OvR, k. 80, č. 13593, raport płk dr Raše dla Ministerstwa Wojny z 12 września 1919 r.

³⁹ AMZV, FSA, Archív V. Girsů, k. 4, č. 25, skład osobowy i uzbrojenia wojsk czechosłowackich w Rosji z dnia 15 listopada 1919 roku.

⁴⁰ Wojska rumuńskie nie uczestniczyły aktywnie w działaniach militarnych przeciwko bolszewikom latem i jesienią 1918 r.



od początku 1919 r. wszystkie wojska narodowe) – podjęło decyzję o obsadzeniu przez wojska czechosłowackie odcinka Kolei Transsyberyjskiej wraz z bocznymi liniami biegnącego od Omska aż do stacji Kultuk nad Bajkałem. I tak najbardziej na wschód wysunięta 1. Husycka Dywizja Strzelców (dowództwo w Irkucku) miała osłaniać odcinek od stacji Kultuk na wschodzie do Niżnie-Udińska na zachodzie. Od tego miasta na wschód, aż do Aczynska zadania ochronne miała przejąć 3. Dywizja Strzelców (dowództwo w Krasnojarsku). Natomiast 2. Słowiańska Dywizja Strzelców otrzymała do obrony odcinek od Aczynska aż do Omska (sztab w Tomsku)⁴¹. W późniejszym czasie, po protestach dowódcy wojsk czechosłowackich w Rosji gen. Jana Syrowego siły te zostały wsparte oddziałami polskimi⁴² i rumuńskimi⁴³.

⁴¹ V. Klecanda, *Operace československého vojska na Rusi v letech 1917–1920*, Praha 1921, mapa nr 7.

⁴² Oddziały polskie zorganizowane w 5 Dywizję Strzelców Polskich (5. DSP) oraz niewielkie pododdziały wartownicze liczyły pod koniec kwietnia 1919 roku 10772 oficerów i żołnierzy, w większości jednak słabo uzbrojonych i wyekwipowanych. Dowództwo wojsk polskich na Syberii (a szczególnie płk Walerian Czuma) starało się uniknąć bezpośredniego zaangażowania wojsk polskich w działania militarne przeciwko siłom bolszewickim. Jednak pod wpływem nalegań i gróźb ze strony sojuszników, Polacy musieli ustąpić. Na mocy rozkazu dowódcy 5 DSP płk Kazimierza Rumszy z 6 maja 1919 roku 2 i 3 pułki strzelców miały objąć ochroną linię kolejową na trasie Tatarskaja–Nowonikołajewsk oraz boczny odcinek linii transsyberyjskiej Sławgorod–Tatarskaja. Natomiast pozostałe oddziały 5 DSP miały stanowić grupę interwencyjną dla zagrożonych odcinków. W rzeczywistości oddziały polskie objęły ochronę wyznaczonych linii kolejowych dopiero na początku czerwca 1919 roku. CAW, WP na Syberii, I.122.91.756, rozkaz płk. Rumszy z 6 maja 1919 r.; J. Wiśniewski, *Udział wojsk polskich w walkach z bolszewikami na Syberii w 1919 roku*, [w] *Od armii komputowej do narodowej (II), Dzieje militarne Polski i jej wschodnich sąsiadów od XVI do XX wieku*, red. M. Krotofil i A. Smoliński, Toruń 2005, s. 404–417; D. Radziwiłowicz, *Polskie formacje zbrojne we wschodniej Rosji oraz na Syberii i Dalekim Wschodzie w latach 1918–1920*, Olsztyn 2009, s. 351–380.

⁴³ W tym samym czasie co oddziały polskie zostały zaangażowane w działania osłonowe na magistrali transsyberyjskiej również oddziały rumuńskie. Gen. Janin na początku maja wydał rozkaz dowódcy Legionu Transylwańsko-Bukowińskiemu – jak od lutego 1919 roku nazywano oddziały rumuńskie – płk. Kadlecowi, aby skierował podległe sobie siły do działań osłonowych wzdłuż linii transsyberyjskiej od Niżnie-Udińska do stacji Tajszet. Wobec problemów z uzbrojeniem i wyekwipowaniem liniowe oddziały rumuńskie skupione w 1. Rumuńskim Pułku Strzelców, a liczące w tym czasie 3457 oficerów i żołnierzy, przejęły zadania osłonowe dopiero na początku czerwca 1919 r. Российский Государственный Военный Архив (РГВА), ф. 39499, оп. 1с, а. 243, pismo płk. Kadleca do Sztabu Omskiego OW z 5 lipca 1919 r.; ГАРФ, ф. 147, оп. 8, а. 40, raport ppłk. Russjanowa do Naczelnika Ochrony w Omsku z 29 maja 1919 r.; J. Fidler, *Generálové legionáři*, Brno 1999, s. 129.



Rozlokowanie oddziałów wojsk narodowych wzdłuż Kolei Transsyberyjskiej i podjęcie przez nie służby wartowniczej i garnizonowej, przerywane wyprawami przeciwko partyzantom bolszewicko-chłopskim, umożliwiło żołnierzom prowadzenie bardziej regularnego i „spokojniejszego” trybu życia. Niektórzy z nich, przebywając trzeci, czwarty, a czasami nawet piąty rok poza domem nie czuli się już tak związani z rodziną i własnym środowiskiem w ojczyźnie. Często również brak informacji o losach bliskich w kraju powodował decyzję o rozpoczęciu „nowego” życia. Czasami, mimo posiadania w ojczyźnie rodziny, żony i dzieci, decydowali się na życie ze swoimi „wojennymi żonami”. Dodatkowo, wiosną i latem 1919 r. doszło do wystąpień żołnierzy czechosłowackich żądających przyspieszenia ich powrotu do kraju⁴⁴. Osłabiło to znacznie dyscyplinę w poszczególnych jednostkach⁴⁵. Umożliwiło także większe możliwości kontaktów z kobietami. Widoczne było to zwłaszcza w mniejszych, lokalnych garnizonach, jednostkach tyłowych i kwatermistrzowskich legii czechosłowackich. Natomiast w wojskach polskich szczególnie widoczne to było w jednostkach tyłowych i biurach werbunkowych pozostających w sporym oddaleniu, a z racji tego, pod słabszą kontrolą polskiego dowództwa⁴⁶.

Drugim czynnikiem, który wpłynął na zwiększoną liczbę kobiet gotowych oddać się w opiekę żołnierzom wojsk narodowych była sytuacja polityczno-militarna na Syberii wiosną i latem 1919 r. Władze „białych” na Syberii mobilizowały kolejne roczniki poborowych i zwiększały obciążenia dotyczące ludności cywilnej, częstokroć przeprowadzając bezwzględne rekwizycje żywności i furazu⁴⁷. Zdarzały się przypadki, że oddziały wysłane w celu zdobycia żywności, niejako przy okazji, dokonywały gwałtów i rozbojów na ludności cywilnej. Celowały w tym szczególnie oddziały kozackie. Bardzo wymowna jest tutaj relacja Gustawa Petrusa, przedstawiciela Polskiego

⁴⁴ Zob.: J. Kvasnička, *Československé légie v Rusku 1917–1920*, Bratislava 1963, s. 145 i nast.

⁴⁵ Władze czechosłowackie w Rosji starały się w drodze działań propagandowych „natchnąć” legionistów bardziej wzniosłymi ideami – szczególnie odnośnie do służby wojskowej – lecz działania te przynosiły niezbyt wymierne rezultaty. J. Benko, *Vojnová socializácia mužov v armáde, v zajatí a v légiách (1914–1921)*, http://www.forumhistoriae.sk/FH1_2009/texty_1_2009/benko.pdf.

⁴⁶ J. Wiśniewski, *Udział wojsk*, s. 403–420, 518–549.

⁴⁷ М. И. Стишов, *Большевистское подполье и партизанское движение в Сибири в годы гражданской войны (1918–1920 гг.)*, Москва 1962, s. 82–176; В. А. Гольцев, *Сибирская Вандея. Судьба атамана Анненкова*, Москва 2009, s. 244–256.



Komitetu Wojennego na Wschodnią Rosję i Syberię (PKW) przy czechosłowackim Ministerstwie Wojny w Irkucku, który relacjonując ekspedycję jednego z oddziałów rosyjskich, pisał do prezesa PKW Zygmunta Sadowskiego – „...wycinają ludność i palą wsie bez uprzedniego przekonania się, czy dana ludność jest w czymkolwiek coś winna. A wieczorami modlą się za cara i śpiewają – Boże chroń cara”⁴⁸. Podobnie wobec ludności cywilnej – może bez masowych rozstrzeliwań i palenia wsi – zachowywały się wojska narodowe: czechosłowackie, rumuńskie czy polskie, które były wysyłane wiosną, latem i jesienią 1919 r. na ekspedycje karne przeciwko partyzantom bolszewickim⁴⁹. W wyniku takiego postępowania adm. Kołczak tracił poparcie własnego społeczeństwa. Wynikiem tego była rosnąca w siłę z każdym dniem partyzantka bolszewicko-chłopska, która zaczęła zagrażać liniom kolejowym, będącym właściwie jedynym środkiem transportu i zaopatrzenia wojsk frontowych. Dodatkowo armie „białych” Rosjan zaczęły ponosić klęski w starciach z wojskami bolszewickimi. Od początku kwietnia 1919 r. trwała wielka ofensywa wojsk bolszewickich, która przyniosła znaczne zdobycze terytorialne. Zostały zdobyte takie miasta, jak Bogurusłan, Belebaj i Ufa. Pod koniec czerwca 1919 r. rozpoczęła się ogólna ofensywa całego bolszewickiego Frontu Wschodniego. W przeciągu kilku tygodni wojska „czerwonych” dowodzone przez Sergiusza Kamieniewa zmusiły wojska kołczakowskie do szybkiego i nieskoordynowanego odwrotu. W wyniku tych walk do połowy sierpnia cały Ural, aż po rzekę Tobół, znalazł się w rękach bolszewików⁵⁰.

Wszystkie te klęski powodowały, że w okresie wielkiego zamętu oraz powiększających się trudności aprowizacyjnych, dość bezpiecznym miejscem stawały się koszary i eszelony wojsk narodowych. Oprócz ciężkich warunków życia oraz braku poczucia bezpieczeństwa rosyjskie kobiety do przebywania z żołnierzami skłaniał również fakt, że legionieści czechosłowaccy

⁴⁸ CAW, PKW, 1.122.97.14, pismo przedstawiciela PKW przy czechosłowackim Ministerstwie Wojny Petrusa do PKW w Nowonikołajewsku i prezesa PKW Sadowskiego z 28 czerwca 1919 r.

⁴⁹ ГАРФ, ф. 147, оп. 3, д. 18, pismo naczelnika milicji obwodu tatarskiego do Wydziału Milicji Zarządu Obwodu Akmolińskiego z 25 sierpnia 1919 r.; (ГАОО) ф. 1507, оп. 1, д. 7, raport naczelnika milicji obwodu amolińskiego z 29 sierpnia 1919 r.; J. Wiśniewski, *Postawa żołnierzy Wojska Polskiego wobec ludności wiejskiej na Syberii 1918–1920*, [w:] *Сибирская деревня: история, современное, состояние, перспективы развития*, Omsk 2008, s. 240–246.

⁵⁰ *Radzieckie siły zbrojne*, s. 97–103; R. Wojna, *W ogniu rosyjskiej wojny wewnętrznej 1918–1920*, Warszawa 1975, s. 122–129; Н. Е. Какурин, И. И. Вацетис, *Гражданская война 1918–1921*, Санкт-Петербург 2002, s. 193–228.



i żołnierze polscy otrzymywali – jak na ówczesne realia syberyjskie – wysoki żołd. Szczególnie widoczne było to od wiosny 1919 r., gdy żołnierze czechosłowaccy i polscy otrzymali podwyżki żołdu⁵¹. Aby zapobiec „szastaniu” pieniędzmi przez żołnierzy i oficerów, którzy wydawali pieniądze głównie na uciechy cielesne: wódkę i kobiety, władze czechosłowackie i polskie próbowały tworzyć różnorakie kasy oszczędności (m.in. czechosłowacka *Vojenská spořitelna čs. vojska v Rusku*), w których żołnierze mogli odkładać część swojego żołdu⁵².

Wraz z pogarszającą się sytuacją militarną wojsk adm. Kołczaka oraz z coraz bardziej widocznym rozprężeniem w szeregach jego armii zaczęła lawinowo rosnąć również liczba zawieranych związków małżeńskich między żołnierzami polskimi a Rosjankami.

W mieście niemal codziennie odbywały się śluby i wesela. Żenili się przede wszystkim nasi oficerowie – jak wspominał Bohdanowicz – [...] Niektórzy z braku Polek żenili się Rosjankami i dlatego przyłączały się do nas także rodziny rdzennie rosyjskie⁵³.

Podobnie sytuacja zaczęła wyglądać w wojskach czechosłowackich⁵⁴. W części przypadków były to małżeństwa zawierane ze względu na uczucia. Może tu służyć przykład Bedřicha Opletala, który ożenił się *nota bene* z Polką mieszkającą na Syberii⁵⁵. Aby zawrzeć związek małżeński – czy to z Rosjanką, czy też z kobietą innej narodowości – trzeba było zwrócić się do odpowiednich władz wojskowych, które mogły wyrazić zgodę lub nie. Prośbi żołnierze musieli uzyskać zgodę dowódcy pułku (lub samodzielnego oddziału); oficerowie – w zależności od stopnia lub miejsca służby – zgodę dowódcy dywizji czy też nawet Korpusu lub Ministerstwa Wojny⁵⁶. Przykładem ta-

⁵¹ H. Bagiński, *Wojsko Polskie na Wschodzie 1914–1918*, Warszawa 1990 (reprint), s. 561; J. Zabloudilová, *Vojenská spořitelna čs. vojska v Rusku*, „Historie a vojenství” 1999, č. 1, s. 103–104.

⁵² CAW, WP na Syberii, I.122.91.752, protokół z konferencji odbytej w sztabie WP na Syberii w dn. 11 kwietnia 1919 r.; J. Zabloudilová, op. cit., s. 103–104.

⁵³ S. Bohdanowicz, op. cit., s. 61.

⁵⁴ ГАРФ, ф. 147, оп. 8, А. 40, raport ppłk. Russjanowa do Naczelnika Ochrony w Omsku z 17 lipca 1919 roku.

⁵⁵ B. Opletal, *Anabáze hanáckého medika 1914–1920. Zápisky z velké války*, Praha–Litomyšl 1998, s. 67–69.

⁵⁶ W okresie od 1918 do maja 1919 r. istniało w Czechosłowacji Ministerstwo Obro-



kich starań był płk Alexandr Kulczycki (służący w sztabie Inspektora Wojsk Czechosłowackich w Rosji), który, chcąc ożenić się z Kateriną Nikołajewą Łozińską, musiał uzyskać zgodę przełożonych – w tym przypadku Oddziału Ministerstwa Wojny w Rosji. Dzięki protekcji gen. Władimira Szokorowa uzyskał on szybko pozytywną decyzję⁵⁷. Inaczej sprawa się miała z płk. Eduardem Kadlecem – dowódcą wojsk rumuńskich na Syberii, a jednocześnie czechosłowackim oficerem. Ożenił się on bez pozwolenia z Wierą Fiodorowną Sołowiewową, na co zwrócił uwagę nawet gen. Janin⁵⁸. Dość często zdarzały się przypadki, że żołnierze starali się oficjalnie zarejestrować taki związek, nie patrząc na to, że formalnie byli już żonaci we własnej ojczyźnie. Podawali często – jeśli było wiadome wcześniej, że byli żonaci – że małżonka zmarła itp. Często Rosjanki przedstawiano jako małżonki, twierdząc, że zawarto z nimi związek małżeński podczas przebywania w niewoli, a dokumenty związane z nim zaginęły. Władze czechosłowackie starały się tego rodzaju praktykom przeszkodzić – z różnym skutkiem⁵⁹. Oprócz małżeństw, które starano się sfinalizować, kierując się uczuciami do „wojennych żon” (szczególnie, jeśli z takich związków rodziły się dzieci), były też małżeństwa aranżowane wręcz umowami finansowymi, które zawierały kobiety (lub ich rodziny) ze swoimi przyszłymi mężami⁶⁰.

Dowództwa poszczególnych wojsk narodowych (czechosłowackie, polskie) starały się przeciwstawić temu procederowi. Gen. Jan Syrovy wydawał rozkazy, w których jednoznacznie stwierdzał, że zgodę na małżeństwo niższych oficerów i żołnierzy może udzielić jedynie dowódca dywizji lub pułku, natomiast oficerowie wyższych szarż powinni uzyskać pozwolenie od niego lub władz Ministerstwa Wojny z Irkucka. Podobne rozkazy wydał również

ny Narodowej, które zajmowało się sprawami armii w kraju (ministrem był w tym czasie Václav Klobáček) i Ministerstwo Wojny, któremu podlegały sprawy związane z legiami czechosłowackimi za granicami państwa. Ministerstwo istniało do momentu śmierci w katastrofie lotniczej (4 maja 1919 r.) ministra gen. Milana R. Štefánika. A. Klimek, *Boj o Hrad*, t. 1: *Hrad a pětka. Vnitropolitický vývoj Československa 1918–1926 na půdorysu zápasu o prezidentské nástupnictví*, Praha 1996, s. 35, 377.

⁵⁷ ÚVA – VHA, Inspektor čs. vojsk na Rusi, k. 8, rozkaz gen. Szokorowa z 5 lutego 1919 r.

⁵⁸ ÚVA – VHA, Velitel čs. vojsk na Rusi, k. 7, telegram gen. Janina z 30 stycznia 1920 r.

⁵⁹ AMZV, FSA, Archív plnomocníka Odbočky Čs. Národnej Rady na Rusi v Tomsku a Novo-Nikolajevsku dr. Glossa, k. 3, č. 445, pismo okólne Sądu Korpuśnego Czechosłowackich Wojsk w Rosji z 13 sierpnia 1919 r.

⁶⁰ ГАРФ, ф. 147, оп. 8, А. 40, raport pplk. Russjanowa do Naczelnika Ochrony w Omsku z 29 sierpnia 1919 r.



polSKI dowódca płk Walerian Czuma⁶¹. Również zaniepokojony był jeden z wyższych urzędników czechosłowackich na Syberii dr Glos, który zwrócił uwagę, że coraz więcej ochotników miało rosyjskie żony. Postulował on „zwiększenie” utrudnień dotyczących zawierania małżeństw między żołnierzami czechosłowackimi a Rosjankami⁶². Był on świadom liczby nie tylko zawieranych małżeństw, lecz również kosztów utrzymania żon, którym zapomogi wypłacały władze czechosłowackie. Przykładowo w piśmie z 24 sierpnia 1919 r. skierowanym do niego, na 8 kobiet starających się o zapomogi 5 na pewno miało rosyjskie pochodzenie⁶³. Mogły być to oczywiście żony czechosłowackimi ochotników jeszcze z czasu sprzed wybuchu Wielkiej Wojny, choć to jest bardzo mało prawdopodobne. Koszty zapomóg zaczęły być bardzo wysokie – szczególnie od lata 1919 r. – co widać w dokumentacji przedstawiciela władz czechosłowackich w Nowo-Nikołajewsku⁶⁴ dr. Glosa⁶⁵. On sam zaczął zwracać uwagę innym urzędnikom, aby wręcz „utrudniali” zawieranie takich małżeństw, głównie ze względu na wielkość środków przeznaczanych na zapomogi dla żon-Rosjanek. Te swoiste środki „anty-mażeńskie” miały utrudnić, czy też nawet uniemożliwić takie małżeństwa. Prawdopodobnie obawiano się nie tylko kosztów ewakuacji, zmniejszenia dyscypliny w oddziałach wojskowych, lecz również komplikacji, do których mogło dojść po powrocie żołnierzy do ojczyzn. Trudno tu jednak jednoznacznie stwierdzić, czy dzięki nim zmalała liczba zawieranych małżeństw. Znacznej części „wojennych żon” prawdopodobnie udało się zawrzeć związki małżeńskie (dotyczyło to zwłaszcza oficerów) ze swoimi „opiekunami” i zostały one ewakuowane później z żołnierzami i oficerami do Europy. Według oficjalnych danych czechosłowackiego Ministerstwa Obrony Narodowej od 1919 do 1920 r. z Syberii i Dalekiego Wschodu zostały ewakuowane 72 644 osoby, wśród nich miało się znaleźć 1726 żon i 717 dzieci. Znacznie gorszy był los „wojennych żon”, którym nie udało się zawrzeć formalnych związków małżeńskich. Podczas ewakuacji wojsk czechosłowackich z Syberii pod

⁶¹ CAW, WP na Syberii, I.122.91.752, rozkaz płk. Czumy z 23 lipca 1919 r.

⁶² AMZV, FSA, Archív plnomocníka Odbočky Čs. Národnej Rady na Rusi v Tomsku a Novo-Nikolajevsku dr. Glosa, k. 3, č. 359, pismo dr. Glosa do F. Suchomela z 6 listopada 1919 r.

⁶³ AMZV, FSA, Archív plnomocníka Odbočky Čs. Národnej Rady na Rusi v Tomsku a Novo-Nikolajevsku dr. Glosa, k. 3, č. 350, pismo oficera ewidencyjnego z Nowo-Nikołajewska do kancelarii przedstawiciela OČSNR w Tomsku z 24 sierpnia 1919 r.

⁶⁴ Obecnie Nowosybirsk.

⁶⁵ AMZV, FSA, Archív plnomocníka Odbočky Čs. Národnej Rady na Rusi v Tomsku a Novo-Nikolajevsku dr. Glosa, k. 3, č. 2847–4647.



koniec 1919 roku dowództwo czechosłowackie musiało w sposób dość radykalny sobie poradzić z tym problemem. Część kobiet „wygoniono” po prostu z eszelonów, często pozostawiając je bez środków do życia⁶⁶. Dla czechosłowackiego dowództwa były one dodatkowym „balastem”; lecz również ich „mężowie” – w kontekście podróży do kraju – nie chcieli problemów w związku z powrotem do domu i rodziny (często także do żony)⁶⁷.

Jeśli chodzi zaś o stronę polską, to dowództwo wojsk polskich nie zdecydowało się na tak radykalne rozwiązania. Opóźniona ewakuacja wojsk sojusznicznych pozostających pod dowództwem francuskiego gen. Janina rozpoczęła się późną jesienią 1919 r. W pierwszym rządzie ewakuowane były oddziały czechosłowackie, później rumuńskie, łotewskie i jugosłowiańskie, a na końcu polskie. Polska 5. Dywizja Strzelców otrzymała zadanie osłaniania odwrotu⁶⁸. Depesza gen. Janina, odwołująca się w swej treści do świetnych tradycji żołnierza polskiego i sławy jego oręża mówiła, że „Wojsku Polskiemu przypada teraz w udziale zaszczytna rola ariergardy wszystkich wojsk sprzymierzonych”⁶⁹. Wraz ze 150 oficerami i 11 250 żołnierzami ewakuację rozpoczęło ponad 3250 członków rodzin, 284 inwalidów⁷⁰. Według niepotwierdzonych źródeł czeskich, w 57 polskich eszelonach miało znaleźć się także sporo Rosjanek⁷¹. Niestety, „obciążenie” eszelonów wojskowych cywilami miało fatalne następstwa i doprowadziło po części do katastrofy wojsk polskich. Dodatkowo w sztabie polskim pojawiły się istotne rozbieżności między niektórymi oficerami, szczególnie między płk. Czumą a płk. Rumszą. W tym samym czasie nastąpił również konflikt między dowództwem polskim

⁶⁶ ГАРФ, ф. 147, оп. 3, л. 18, pismo naczelnika milicji w Omsku do Wydziału Milicji Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z 17 października 1919 r.

⁶⁷ Krążyły plotki, że kilka wagonów z „rosyjskimi żonami”, według niektórych źródeł, miano pozostawić w zamkniętych wagonach na bardzo silnym mrozie. Później zamarnięte zwłoki trzeba było z nich wręcz wyrąbywać. G. Montandom, *Deus ans chez Koltchak et chez les Bolcheviques. Pour la croix-rouge de Geneve (1919–1921)*, Paris 1923.

⁶⁸ Z powodu opóźnień w ewakuacji zbuntował się batalion litewski wchodzący w skład 5. Dywizji Strzelców. Po zamordowaniu części oficerów przeszedł on na stronę bolszewicką J. P. Wiśniewski, *Odrębny Batalion Litewski im. Witolda Wielkiego przy 5 Dywizji Strzelców Polskich*, [w:] *Nad Bałtykiem. W kręgu polityki, gospodarki, problemów narodowościowych i społecznych w XIX i XX wieku. Księga jubileuszowa prof. M. Wojciechowskiego*, Toruń 2005, s. 969–986.

⁶⁹ J. Sierociński, *Armja Polska we Francji*, Warszawa 1929, s. 237.

⁷⁰ А. К. Островский, *Польские военнопленные в Сибири (1917–1921 гг.)*, Труды НГАСУ 2002, т. 5, nr 4, s. 19–23.

⁷¹ ÚVA – VHA, Francouzka vojenská mise na Sibíři, k. 2, telegram ppłk V(?) dla gen. Janina z 20 grudnia 1919 r.



a czechosłowackim, i w rezultacie dowództwo czechosłowackie nie udzieliło 5. Dywizji jakiegokolwiek pomocy podczas walk odwrotowych⁷². Polacy, tocząc zaciekle walki z partyzantami i regularnymi oddziałami bolszewickiej 5. Armii, dotarli do stacji Tajga. Tutaj w 3-dniowym boju straż tylna pod dowództwem pkt. Józefa Werobeja powstrzymała przeciwnika. Jednak katastrofalny stan techniczny linii kolejowej, ciągły brak paliwa oraz wyczerpanie fizyczne i moralne, a przy tym zatrzymanie ruchu czechosłowackich eszelonów doprowadziły do katastrofy. Pod stacją Klukwiennaja stanęły całkowicie polskie eszelony. Dowództwo po naradzie zdecydowało się przystąpić do pertraktacji z bolszewikami. 10 stycznia 1920 roku, w myśl zawartych warunków kapitulacji, oddziały polskie złożyły broń. Niewątpliwie na kapitulację Polaków miało wpływ to, że wraz z polskimi żołnierzami ewakuowane były również ich żony i dzieci, jak również – choć zapewne w mniejszym stopniu – „wojenne żony”. Prośby wysłania cywilów przed eszelonami wojskowymi zostały odrzucone przez dowództwo sprzymierzonych. W polskim przypadku również trudno ustalić, ile konkretnie „wojennych żon” podróżowało wraz ze swoimi opiekunami. Ich los był tak samo tragiczny jak ich polskich opiekunów. Jak później zanotował Bohdanowicz: „czasem rozmowa toczyła się o naszej Dywizji Syberyjskiej i wszyscy zgodnie twierdzili, że naszym największym niebezpieczeństwem i zgubą były baby”⁷³. Być może oddziały polskie nieobciążone kobietami i dziećmi, w tym „wojennymi żonami”, zdecydowałyby się przebijac dalej na wschód, podobnie jak zrobiły to resztki armii adm. Kołczaka dowodzone przez gen. Władimira Oskarowicza Kappela.

Problem „wojennych żon” dla strony polskiej – choć w znacznie mniejszym wymiarze – pojawił się jeszcze raz, przy okazji ewakuacji resztek polskich wojsk z Syberii w 1920 r. Część bowiem oficerów i żołnierzy Wojsk Polskich we Wschodniej Rosji i na Syberii – jak brzmiała pełna nazwa polskich sił w tej części świata – nie pogodziła się z kapitulacją i na różne sposoby starała się wydostać z Syberii. Miejscem ponownej koncentracji stał się Harbin. W tym mieście pod koniec lutego 1920 r. z ocalałych żołnierzy sformowano Odrębny Batalion Piechoty pod dowództwem kpt. Werobeja oraz Legię Oficerską i dwa mniejsze pododdziały. W przededniu ewakuacji liczyły one około 850 żołnierzy⁷⁴. Dzięki staraniom Polskiej Misji Wojskowej z gen. ppor. An-

⁷² Więcej na ten temat: Я. Висьневский, *Возникновение и организация*, s. 290–294.

⁷³ S. Bohdanowicz, op. cit., s. 99.

⁷⁴ J. P. Wiśniewski, *Ewakuacja oddziałów polskich z Dalekiego Wschodu w 1920 r.*, „Zesłaniec” 2004, nr 4, 15–37.



tonim Baranowskim na czele, która przybyła z opóźnieniem z Polski, udało się zorganizować powrót tychże formacji do ojczyzny. Poprzez Mukden żołnierze polscy dotarli do portu Dairen nad Morzem Żółtym, gdzie po załadowaniu się na brytyjski statek „Jarosław” wyruszyli pod koniec kwietnia 1920 r. do kraju. Wraz z oficerami i żołnierzami podróżowały również ich rodziny oraz osoby cywilne, które były w stanie przedstawić odpowiednie dokumenty świadczące, że są Polakami lub w inny sposób udowodnić swoje związki z Polską. Wśród tych ostatnich osób była grupa Rosjank-zon polskich żołnierzy, które dość często miały problemy z udowodnieniem swoich związków ze swoimi mężami-żołnierzami polskimi (część nie mówiła po polsku), którzy dostali się do niewoli bolszewickiej. W większości jednak przypadków władze polskie nie stwarzały większych problemów, jeśli istniały dowody na zawarcie związków małżeńskich⁷⁵. Po trzymiesięcznym rejsie, 1 sierpnia 1920 roku statek przybył do Gdańska. Łącznie na statku „Jarosław” przybyło 1320 osób, w tym 897 wojskowych (128 oficerów, 21 lekarzy, 24 urzędników wojskowych, 12 siostr miłosierdzia, 700 żołnierzy) i 323 osoby cywilne⁷⁶. Po oficjalnym powitaniu w Gdańsku przez przedstawicieli władz polskich, Sybiracy zostali przewiezieni w głąb kraju. 27 chorych i rannych trafiło do szpitala w Grudziądzu, 280 cywilów skierowano do Warszawy, a 380 oficerów, lekarzy i ich rodzin skierowano do Grupy pod Grudziądem. Resztę wysłano do Chełmna. Przybywających żołnierzy podporządkowano Dowództwu Okręgu Generalnego Pomorza⁷⁷. Oddział został skierowany do Górnej Grupy pod Grudziądem, gdzie nieco później na jego bazie sformowano Brygadę Syberyjską, która na początku sierpnia wzięła udział w bitwie warszawskiej i dalszych walkach z bolszewikami. Tym razem żołnierze walczyli i ginęli już na polskiej ziemi.

W 1920 roku wyruszyły z Dalekiego Wschodu kolejne dwa transporty żołnierzy polskich z Syberii: w czerwcu 1920 roku do kraju wypłynął statek „Woroneż”, a w sierpniu „Brandenburg”. Organizatorem dalszej ewakuacji był następca gen. Baranowskiego płk inż. Józef Burhardt⁷⁸. Dzięki przychyl-

⁷⁵ Ibidem, s. 34.

⁷⁶ CAW, WP na Syberii, I.122.91.763, wykaz liczbowy oficerów, lekarzy, urzędników, żołnierzy, weteranów 1863 r., jeńców, rodzin oficerskich i żołnierskich i osób cywilnych przybyłych do Gdańska 1 lipca 1920 r. na statku „Jarosław”.

⁷⁷ CAW, WP na Syberii, I.122.91.757, sprawozdanie z działalności Komisji Likwidacyjnej WP na Syberii (b.d.).

⁷⁸ CAW, WP na Syberii, I.122.91.85, rozkaz płk. Górskiego o czasowym objęciu dowodzenia oddziałami WP z czerwca 1920 r.



nemu stanowisku rządu japońskiego i Francuskiej Misji Wojskowej udało się zorganizować kolejny transport, który wyruszył 20 czerwca 1920 roku z Władywostoku. Najpierw Polacy wraz z podróżującymi z nimi Łotyszami, po przejściu kwarantanny i szczepień w szpitalach japońskich we Władywostoku, zostali zaokrętowani na japońskie statki „Neisei Maru” i „Chikuzan Maru”, którymi dotarli do Nagasaki, gdzie spotkali się z przebywającym jeszcze na wyspach japońskich płk. Burhardtem⁷⁹. Po kilkudniowym wypoczynku pasażerowie wsiedli na pokład statku „Woroneż”, którym do kraju udawało się 332 oficerów i żołnierzy oraz 102 członków rodzin. Podróż statkiem była wyczerpująca, m.in. zanotowano również kilka wypadków śmierci. W przeciwieństwie do „Yarosławia” panowała jednak na nim wysoka higiena. Komendantem transportu został płk Ludwik Głowacki⁸⁰.

Po wyjeździe płk. Głowackiego szefem Sztabu Dowództwa WP na Syberii został mianowany płk Bronisław Górski. Z oficerów i żołnierzy, którzy nie wyjechali wraz z tym transportem utworzono w czerwcu 1920 r. Odrębny Oddział Wojska Polskiego we Władywostoku. Napływ rekruta, głównie z obozów jenieckich (przede wszystkim z obozu w Nikolsku Ussuryjskim) doprowadził do utworzenia batalionu w składzie dwóch kompanii piechoty oraz Legii Oficerskiej⁸¹. Oprócz byłych jeńców do WP zaczęli również wstępować Polacy – wyżsi oficerowie byłej armii rosyjskiej. Trzeba tutaj zaznaczyć, że oficerowie ci wcześniej odmawiali wstępowania do WP motywując to „lepszą płacą i możliwością otrzymania wyższej szarży”⁸², a po klęsce oddziałów „białych” przypomnieli sobie o swoim pochodzeniu i rozpoczęli starania o przyznanie, najpierw obywatelstwa, a później zgody na wstąpienie do WP. Ich podania były w większości rozpatrywane pozytywnie, mimo iż zdarzały się np. przypadki braku znajomości języka polskiego⁸³. Słynna szczególnie była podróż rosyjskiego gen. mjr. Aleksandra M. Michajłowa wraz z małżonką. Przebywający w tym czasie na Dalekim Wschodzie Wysoki Komisarz Rzeczypospolitej Polskiej i Minister Pełnomocny na Syberię i Daleki Wschód

⁷⁹ Płk Burhardt wrócił z Japonii do Władywostoku 5 lipca 1920 r.

⁸⁰ CAW, WP na Syberii, I.122.91.144, spis imienny żołnierzy WP i ich rodzin z 14 lipca 1920 r.

⁸¹ CAW, WP na Syberii, I.122.91.742, rozkaz dowódcy Odrębnego Oddziału WP z 31 lipca 1920 r.

⁸² CAW, Oddział II MSWoj., I.300.76.261, pismo ppłk. Miedzińskiego do płk. Platowskiego z 18 listopada 1920 r.

⁸³ Archiwum Akt Nowych (AAN), Attachaty wojskowe, A-II 105/10, sprawozdanie dla posła Morgulca w Harbinie (b.d.).



Józef Targowski wyraził na nią zgodę, ponieważ – według niego – naciskał na to gen. Janin, który miał jeszcze duży wpływ na przydział statków potrzebnych do ewakuacji wojsk⁸⁴. Płk Burhardt i Wysoki Komisarz RP Targowski byli zdania, że nie można zabraniać wstępowania osobom, które uważają się za Polaków i chcą służyć w WP. Ponadto uważali, że z powodu prawdopodobnego przejścia władzy przez bolszewików na rosyjskim Dalekim Wschodzie oficerowie ci mogliby ponieść śmierć, być więzieni lub w inny sposób szykowani. Z tego też powodu trzeba było im pomóc⁸⁵.

W końcu sierpnia 1920 r. rozpoczęto przygotowania do wysłania trzeciego transportu oddziałów WP z Władywostoku. Żołnierze z tych oddziałów zostali wcieleni do ostatniego transportu wojsk polskich, który wyruszył do kraju z Władywostoku na statku „Brandenburg” 30 sierpnia 1920 r. Podróżowało nim 95 oficerów i 233 żołnierzy⁸⁶, jednak tylko 11 z nich służyło wcześniej w 5. Dywizji na Syberii. Jak wspominał były wiceprezes PKW Kazimierz Dziewałtowski-Gintowt:

wszyscy inni [oprócz żołnierzy byłej 5 Dywizji – przyp. J.W.] zostali przyjęci przez płk Burhardta do Wojska Polskiego na krótko przed odejściem statku z Władywostoku, czy też z obozów jenieckich, czy to z wojska Siemionowa i innych zbankrutowanych oddziałów.

W dalszej części pisał o nie najlepszych stosunkach panujących na tym statku:

Na liście wojskowej jadą na statku Moskale (lekarz, siostra miłosierdzia), a znaczna większość pozostałych pasażerów, to ludzie tylko polskiego pochodzenia. Jedyne mała garstka oficerów pragnie służyć Ojczyźnie; inni rozmawiają między sobą w języku niemieckim lub rosyjskim i marzą o wysokim kursie amerykańskich dolarów w Polsce⁸⁷.

⁸⁴ Archiwum PAN, J. Targowski, Pamiętnik o charakterze diariusza z wyprawy na Daleki Wschód, sygn. 45, s. 84; D. Radziwiłłowicz, op. cit., s. 466.

⁸⁵ CAW, WP na Syberii, I.122.91.742, pismo płk. Burhardta do płk. Górskiego z 18 lipca 1920 r.

⁸⁶ CAW, WP na Syberii I.122.91.214, rozkaz z 30 sierpnia 1920 r.

⁸⁷ CAW, Oddział II MSWoj., I.300.76.263, pismo Dziewałtowskiego-Gintowt do Oddziału II Sztabu MSWoj., 31 października 1920 r.



Oprócz wojskowych, statkiem podróżowało również 756 osób cywilnych⁸⁸. Wśród nich było kilkanaście kobiet-Rosjanek, które posiadały dokumenty świadczące, że były żonami polskich oficerów lub żołnierzy, jednak polskie dowództwo podejrzewało, że zaświadczenia tego typu mogły być sfałszowane lub związki takie były fikcją⁸⁹. Jednak w większości przypadków – szczególnie jeśli miały to być żony oficerów – nie stwarzano problemów tym kobietom, choć zdarzały się również przypadki odmów. Odnosiło się to zwłaszcza do związków zawartych w ciągu 2–3 poprzedzających ewakuację miesięcy, a mężowie–żołnierze nie mieli zgody dowódców na poślubienie narzeczonych.

Komendantem transportu na statku „Brandenburg” został płk Bronisław Górski, zastępcą komendanta został płk Bolesław Sierzputowski, natomiast opiekę lekarską miał sprawować ppłk dr Aleksander Iochelson⁹⁰. Wraz z wyjazdem tego transportu został zamknięty Plac Zborny we Władystoku⁹¹. Pod koniec listopada 1920 r. „Brandenburg” przybył do Gdańska⁹².

Oprócz tych zorganizowanych transportów do kraju zostało ewakuowanych na statkach wycarterowanych przez aliantów jeszcze blisko 400 oficerów, żołnierzy i inwalidów polskich oraz osób cywilnych⁹³. Łącznie można przyjąć, że w zorganizowanych transportach zostało ewakuowanych około 3191 osób, w tym 1488 oficerów i żołnierzy. Niektórzy z nich wzięli jeszcze udział w walkach z bolszewikami, tym razem już na ziemi polskiej.

Po wyjeździe ostatniego transportu, rozkazem płk Burhardta zostały zamknięte wszystkie punkty zborne. We wrześniu 1920 r. w Tokio odbyło się spotkanie Wysokiego Komisarza Targowskiego z konsulami i Dowódcą Wojsk Polskich na Syberii płk. Burhardtem w sprawie dalszej ewakuacji żołnierzy, którym udało się wydostać z obozów bolszewickich na Syberii.

⁸⁸ CAW, WP na Syberii I.122.91.132, spisy osobowy transportu „Brandenburg” na dzień 1 września 1920 roku.

⁸⁹ CAW, WP na Syberii I.122.91.742, pismo płk. Burhardta do Karczewskiego z 2 sierpnia 1920 r.

⁹⁰ CAW, WP na Syberii I.122.91.742, rozkaz płk. Burhardta z 4 sierpnia 1920 r.; CAW, WP na Syberii I.122.91.214, rozkaz komendanta transportu na statku „Brandenburg” z 24 sierpnia 1920 r.

⁹¹ CAW, WP na Syberii I.122.91.742, rozkaz Komendanta Placu Zbornego we Władystoku kpt. Sadowskiego z 24 sierpnia 1920 r.

⁹² CAW, Relacje, 400.2405, relacja G. Chrościela.

⁹³ J. P. Wiśniewski, *Ewakuacja oddziałów*, s. 30–34.



Ustalono wtedy, że całą akcję repatriacyjną byłych wojskowych 5. Dywizji oraz ich rodzin powierzy się Konsulowi Generalnemu na Syberię Michałowi Morgulcowi w Harbinie, któremu przydzielono do pomocy ppor. Lernetę (byłego komendanta Punktu Zbornego na st. Mandżuria, a od 3 kwietnia 1920 r. komendanta Punktu Zbornego w Harbinie). Dzięki ich działalności do stycznia 1921 r. udało się wysłać do kraju 13 oficerów i 140 żołnierzy⁹⁴. Również konsulom we Władywostoku i Szanghaju udało się wysłać do kraju kilkunastu byłych żołnierzy. Po przyjeździe do Japonii attaché wojskowego płk. Pawła Aleksandrowicza sprawy związane z ewakuacją wojskowych znalazły się w jego gestii. Sama ewakuacja trwała jeszcze przez cały rok 1921. Z Harbina ewakuowano w tym czasie 245 osób⁹⁵, natomiast o repatriantach wysłanych do kraju z Władywostoku nie ma na ten temat danych, choć urzędujący tam konsul Karol Karczewski donosił, że pod jego ochroną w połowie 1921 r. znajduje się ok. 600 osób⁹⁶. Ostatnia grupa byłych wojskowych dotarła do Harbina jeszcze na początku grudnia 1921 r.⁹⁷ Strona polska wspierała również ewakuację żołnierzy litewskich służących wcześniej w Odrębnym Batalionie Litewskim im. Witolda Wielkiego przy 5. Dywizji Strzelców Polskich⁹⁸.

Wojna domowa w Rosji była okrutnym konfliktem. Ludność cywilna dość często traktowana była przez obie strony konfliktu w sposób brutalny i cyniczny. Nie można zatem się dziwić ludziom – a w tym przypadku kobietom – że starały się przeżyć, często godząc się na upokorzenia i cierpienia. W dużej części ich poświęcenie umożliwiło przeżycie najbliższym członkom rodziny, w tym ich dzieciom. Niektóre z „wojennych żon” miały szczęście i zdołały wyrwać się ze straszliwego miejsca, jakim niewątpliwie była Syberia czasu wojny domowej, i wraz ze swoimi mężami przybyły do Europy. Ten łaskawy los spotkał jednak nieliczne.

⁹⁴ AAN, Attachaty wojskowe, A-II 105/10, listy oficerów i żołnierzy przybyłych do Harbina i wysłanych do kraju od września 1920 do stycznia 1921 r.

⁹⁵ CAW, Komisja Likwidacyjna WP na Syberii (KLWP), I.122.92.2, raport ppor. Lernetę dla MSWoj. z 2 maja 1922 r.

⁹⁶ AAN, Attachaty wojskowe, A-II 105/10, pismo Karczewskiego do płk. Aleksandrowicza (b.d.)

⁹⁷ CAW, Komisja Likwidacyjna WP na Syberii, I.122.92.2, raport ppor. Lernetę do płk. Aleksandrowicza z 9 grudnia 1921 r.

⁹⁸ Na temat misji litewskiej działającej w 1920 we Władywostoku oraz pomocy ze strony Polaków: CAW, WP na Syberii, I.122.91.73, Meldunek informacyjny Dowództwa Wojska Polskiego we Władywostoku z 5 maja 1920 r.; J. P. Wiśniewski, *Odrębny Batalion Litewski*, s. 986.



*„Wartime wives” in Czechoslovakian and Polish troops
in Siberia between 1918 and 1920*

(Summary)

The civil war in Russia lasting from 1917 to 1922 was characterized by unprecedented cruelty in those days. Both parties involved in the conflict – the Bolsheviks and the “Whites” – have engaged in practices in a manner substantially deviated from the standards of war. The standard of this war were executions and civilian pacification carried out by the Red Army, as well as the “Whites”. Terror policies were heightened by various types of contributions and requisitions. They caused famine and mass migration of civilians. This situation was not only typical of the European part of Russia but also in the Ural and Siberia. Along with the many features both military areas had in common, they differed in military operations and the abundance of foreign troops being involved, especially in the East, that is to say Siberia and the Ural, where there were many more.

The concurrence of different reasons – the uncertain financial situation, frequently hunger, the threat of reprisal for earlier actions, no home or sometimes love – led to the fact that among the forces fighting in Russia, Russian women sought refuge from hunger, disease and death. They often accepted being humiliated while deciding to live together with the soldiers. “War wives” – as they called such women – often shared the hardships of their keepers – service soldiers. The Czech-Slovak and Polish soldiers – for different reasons – were the most popular.

